

bambi, NIE OTWIERAJ DRZWI (Ft. Young Leosia)

Ale syf, my tu grzeczny balet a lamus wydzwonił psy
Wóda passy-weed, wóda passy-weed
Jebać ich
Bawimy się dalej, u nas każdy ziom jest G
Nie otwieraj
Nie-nie-nie otwieraj drzwi

Alkohol to wróg, więc leję go w mordę
Wchodzę na stół i rozkręcam ośkę
Pół litra na pół, jest zawsze dobre
Gdy jeden nie pije, drugi odwrotnie
Wódki i pacierza nigdy nie odmawiam
Jelonek Bambi Jäger nie baja
Przychodzi piątek, znowu rozpierdalam
Przychodzi piątek, znowu rozpierdalam

Dupki wbiły dziś na kwadrat, rozkręciły niezły shit
Każdy upalony trawą i obłany w Soplicy
Nie pamiętam co się działo, tylko jeden krótki pik — domofonu
Pik, ktoś zadzwonił na psy

Ale syf, my tu grzeczny balet a lamus wydzwonił psy
Wóda passy-weed, wóda passy-weed
Jebać ich
Bawimy się dalej, u nas każdy ziom jest G
Nie otwieraj
Nie-nie-nie otwieraj drzwi

Ijo, ijo, kto jest żmiją? kto poskarżył na nasz house?
Bi-biją żonę w domu, narzekając na hałas
Dokły frajer, taki sąsiad nie ma wstępu na melanż
I zamula dupę w domu, a nie psuję ludziom trap
Łap, kolejnego bucha, ta afera nas nie rusza
Coś wpisuję do arkusza, pierdolony a nie muszę
Się nazywa Marek Susza, bo nie rucha od jakiś stu lat co za stulejarz

Kick, rozjechał chyba sufit, co za przypał zrób im BLIK
Nikt chyba się nie łudzi na naprawę starczy mi
Niech dziecko się nie budzi załatwimy jakiś kwit
I tak nie otworzę drzwi, nie otworzę drzwi

Ale syf, my tu grzeczny balet a lamus wydzwonił psy
Wóda passy-weed, wóda passy-weed
Jebać ich
Bawimy się dalej, u nas każdy ziom jest G
Nie otwieraj
Nie-nie-nie otwieraj drzwi

Ale syf, my tu grzeczny balet a lamus wydzwonił psy
Wóda passy-weed, wóda passy-weed
Jebać ich
Bawimy się dalej, u nas każdy ziom jest G
Nie otwieraj
Nie-nie-nie otwieraj drzwi